

SKŁOS

WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 193 (10 364)

Poznań, piątek 26 sierpnia 1977

Cena 1 zł
Wyd. AB

Ocena realizacji uchwał V i VI Plenum KC partii

Edward Gierek na plenarnym posiedzeniu KW PZPR w Pile

Wczoraj w Pile z udziałem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka obradowało plenarne posiedzenie wojewódzkiej instancji partyjnej, poświęcone ocenie realizacji uchwał V i VI Plenum KC PZPR. Obradom przewodniczył I sekretarz KW PZPR w Pile Alfred Kowalski.

Kampania powszechnej prezentacji treści uchwał V i VI Plenum KC partii koncentrowała się w Pile na określaniu sposobów likwidacji istniejących niedociągnięć w organizacji pracy, poprawy jakości i efektywności produkcji, racjonalizacji gospodarki materiałowej, surowcowej i energii oraz budownictwa mieszkaniowego.

Ogniwa wojewódzkiej instancji partyjnej przyjęły szczegółowe programy w zakresie odbudowy i dalszego wzrostu stada podstawowego bydła i trzody chlewnej, pełnego zagospodarowania ziemi, rozszerzenia produkcji psaz, a także usprawnienia usług dla rolnictwa.



Konsekwentna realizacja uchwał V i VI Plenum w Pile pozwoliła wykonywać wszystkie podstawowe zadania w tym zakresie. Świadczą o tym wyniki uzyskane w ciągu 7 miesięcy br.

Przedsiębiorstwa przemysłowe przekroczyły plan produkcji sprzedanej o blisko 276 mln złotych, osiągając wskaźnik wzrostu produkcji.

Na zdjęciu: moment powitania I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka podczas plenum wojewódzkiej instancji partyjnej w Pile.

Dokończenie na str. 2

Fot. — S. Ossowski

Dni „Trybuny Ludu” w Poznańskim

Społeczne treści prasowego święta

Dwudniowy — w nadchodzącą sobotę i niedzielę — festiwal „Trybuny Ludu” w Poznaniu zakończy tegoroczne święto centralnego dziennika PZPR. Liczne imprezy, które się tu odbędą, staną się także okazją do zaprezentowania trybunom — poznańskich tradycji walki klas robotniczej o społeczne i narodowe wyzwolenie oraz osiągnięć mieszkańców tego miasta w realizacji programu wszechstronnego rozwoju kraju. Masowy charakter imprez, i ich rozmaitość umożliwiają każdemu społecznemu uczestnictwo w najpopularniejszym dzienniku w kraju.

DOBRE PRZYKŁADY POZNAŃSKIEJ SAMORZĄDNOŚCI

W ramach święta „Trybuny Ludu” odbyła się wczoraj w Poznaniu konferencja podsumowująca działalność samorządu mieszkańców. W spotkaniu zorganizowanym przez KW PZPR, Wojewódzką Radę Narodową i Wojewódzki Komitet FJN udział wzięli między innymi: sekretarz KW PZPR — Józef Switaj, sekretarz OK FJN — Karolina Marszałowa, a także przedstawiciele władz administracyjnych województwa i redakcji „Trybuny Ludu”.

W wygłoszonych na konferencji referatach dużo uwagi poświęcono roli samorządności w systemie demokracji socjalistycznej. Szczególnie podkreślano zadania instancji i organizacji partyjnych w umacnianiu ideowo-wychowawczej funkcji samorządu mieszkańców, jak również jego rolę w kształtowaniu stosunków międzyludzkich i postaw społecznych. (len)

SZTAFETA CZYNU SPOŁECZNEGO

Od 18 lipca do 27 sierpnia 1977 r. z okazji święta organizowanego

Dokończenie na str. 2

Hua Kuo-feng

przyjął C. Vance'a

Na zakończenie czterodniowych rozmów w Pekinie sekretarz stanu USA Cyrus Vance został przyjęty przez przewodniczącego KC KP Chin Hua Kuo-fenga. (PAP)

Polski ambasador u króla Szwecji

Król Szwecji Karol XVI Gustaw przyjął na audiencji pożegnawczej, w związku z zakończeniem misji, ambasadora PRL w Szwecji Stefana Stanisławskiego i udekorował go Komandorią i Klasy Orderu Gwiazdy Północnej. Ambasador Stanisławski został również przyjęty przez następcę tronu, księcia Bertila. (PAP)

Kongresmani przeciwko broni neutronowej

W Stanach Zjednoczonych wyraźnie wzrasta sprzeciw wobec planów podjęcia produkcji broni neutronowej i wyposażenia w nią armii amerykańskiej, w tym jednostek nacierających w Europie Zachodniej, czego domaga się Pentagon. Sprzeciw ten wynika z coraz powszechniejszego rozumienia faktu, że podjęcie produkcji broni neutronowej oznaczać będzie milowy krok w kierunku eskalacji napięć na forum międzynarodowym i przyspieszenia wścigu zbrojeń atomowych.

Przewodząc ten rodzaj ocen, pismo wystosowane w tym tygodniu do prezydenta Cartera przez grupę pięciu senatorów i 26 członków Izby Reprezentantów, domaga się bezterminowego odwołania decyzji na temat produkcji broni neutronowej. Pismo podpisał członek Kongresu reprezentujący Partię Demokratyczną, a więc partię, która reprezentantem jest również prezydent Carter. (PAP)

krótka + krótka + krótka + krótka + krótka + krótka + krótka + krótka

Zyczenia dla E. Honeckera

Komitet Centralny SED przesłał sekretarzowi generalnemu KC SED, przewodniczącemu Rady Państwa NRD — E. Honeckerowi zyczenia z okazji 65 rocznicy jego urodzin.

„Kosmos 938” na orbicie

W środę wysłano w ZSRR kolejnego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos-938”. Zainstalowana na pokładzie satelity aparatura naukowa pracuje normalnie.

ONZ a konflikt rodezyjski

W Londynie podano oficjalnie do wiadomości, że brytyjski minister spraw zagranicznych D. Owen i sekretarz generalny ONZ, K. Waldheim omawiali rolę, jaką mogłaby odegrać Organizacja Narodów Zjednoczonych w rozwiązaniu konfliktu rodezyjskiego. Rozważono między innymi wystąpienie do Rodezji sił pokojowych ONZ na okres przejściowy, do czasu utworzenia w tym kraju rządu większości.

Rokowania SALT-II

Wczoraj odbyło się kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA na rokowania radziecko-amerykańskie w sprawie ograniczenia ofensywnych zbrojeń strategicznych (SALT-II).

skie w sprawie ograniczenia ofensywnych zbrojeń strategicznych (SALT-II).

Żniwa w NRD

Jak informuje agencja ADN, na całym obszarze NRD trwają prace żniwne. Pomagają w nich pracownicy wielu resortów gospodarki narodowej. Do wtorku zebrano około 64 procent plonów.

Z. Ali Bhutto oskarżony

Pakistański dziennik „The Pakistan Times” oskarżył wczoraj b. premiera Z. Ali Bhutto o zmuszenie w okresie sprawowania władzy znacjonalizowanych przedsięwzięciach państwowych do wpłacania wysokich sum na fundusz Pakistańskiej Partii Ludowej. Dziennik ten, silnie związany z partią premiera Bhutto w czasie jego pięcioletnich rządów, ocenia zagarnięcie w ten sposób sumy na 500 mln rupii (29 mln funtów szterlingów).

150 ofiar rozruchów w Lance

Czwarty dzień z rzędu wprowadzono 25 bm. wieczorem w całej

Lancie godzinę policyjną, ponieważ armia i policja tej wyspiarskiej republiki mają nadal trudności ze zlikwidowaniem zajść między Syngalezami i mniejszością tamilską. Według źródeł oficjalnych, zginęło ogółem 70 osób, jednak indyjska agencja Samachar doniosła wczoraj z Kolombo, że nieoficjalnie mówi się o co najmniej 150 zabitych.

Katastrofa „Phantoma”

W pobliżu Muenster (RFN) rozbił się wczoraj myśliwiec bombardujący typu „Phantom” należący do sił lotniczych USA. Obaj członkowie załogi ponieśli śmierć.

Epidemie cholery i malarii

Na południu Sumatry wybuchła epidemia cholery. Szerzy się ona co najmniej w czterech okręgach. Z komunikatu indonezyjskiego wynika, że zmarły trzy lub cztery osoby.

*

Najgwałtowniejsza od wielu lat epidemia malarii wybuchła w Delhi i w okręgach podsteżecznych, w ślad za katastrofalną po-

W CZWARTYM DNIU POBYTU ICH CESARSKICH MOŚCI W POLSCE

Podpisanie polsko-irańskich dokumentów rządowych

Czwartek — 25 bm. był czwartym dniem oficjalnej wizyty, jaką składają w Polsce szachinszacha Iranu Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr i cesarzowa Iranu Farah Pahlavi.

ZWIEDZANIE WARSZAWY

Pierwszym punktem czwartkowego programu wizyty było zwiedzanie stolicy. Kolumna samochodów, poprzedzana honorową eskortą motocyklistów, skierowała się z dziedzińca Pałacu Wilanowskiego — rezydencji szachinszacha i cesarzowej Iranu na trakt królewski, który tworzy najpiękniejszą arterię wiodącą do Pałacu Zamkowego na Starym Mieście.

Przejeżdżając Aleją Wilanowską i Aleją Sobieskiego, dostojni goście oglądali rozległą panoramę nowych, wielkich warszawskich dzielnic mieszkaniowych. Trasa wiodła dalej przez Al. Ujazdowskie, Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście. Dostojni goście z zainteresowaniem słuchali informacji o planach rozwoju miasta oraz o odbudowie zabudów ze zniszczeń wojennych i przywróceniu ich do dawnej świetności.

Ich Cesarskie Mości zwiedzili następnie Zamek Królewski. Szachinszach i cesarzowa Iranu przyglądali się pracom, które prowadzą w historycznych komnatach specjalni różnorodni dziedziny. Wyrazili się z najwyższym uznaniem o bogactwie polskiego dorobku kulturalnego i widocznej na

każdym kroku dbałości o jego zachowanie dla współczesnych i przekazanie go następnym pokoleniom.

Szachinszach Iranu i cesarzowa Iranu udali się z kolei na spacer po Starym Mieście, gdzie serdecznie pozdrawiali ich licznie zgromadzeni warszawiacy i turyści przybyli do stolicy.

Spod Barbakanu szachinszach Iranu udał się do warszawskich zakładów „Unitra-Cemi” natomiast cesarzowa Iranu pozostała jeszcze przez dłuższy czas na Starym Mieście. Jeszcze raz obejrzała Rynek Staromiejski, wstąpiła do kawiarenki letniej „Pod Krokodylem”, gdzie przy filiżance herbaty kontynuowano rozmowy o warszawskiej Starożytności i działalności służącej ochronie zabytków.

SZACHINSZACH IRANU W CENTRUM POŁPRZEWODNIKÓW

W drodze przez śródmiejskie arterie do naukowo-produkcyjnego Centrum Połprzewodników „Unitra-Cemi” szachinszacha Iranu poinformowano o historii oraz walce i martyrologii ludności stolicy podczas okupacji hitlerowskiej.

Pobyt w zakładzie zapoczątkowało obejrzenie pawilonu, w którym zobrazowano profil produkcji oraz dorobek i perspektywy rozwojowe przedsiębiorstwa.

Szachinszach Iranu udał się następnie do hal fabrycznych, bezpośrednio przy stanowiskach

Dokończenie na str. 2

Na Warcie i Prośnie

Pomimo stanów alarmowych prognozy nie są pesymistyczne

Jednym z głównych tematów ostatnich dni jest sytuacja na rzekach. Z zagranicy nadchodzą doniesienia o katastrofalnych powodziach; w kraju notuje się pewną poprawę, w wielu najbardziej zagrożonych rejonach wody opadają, niemniej w środę stan alarmu obowiązywał nadal w 14 województwach.

Jak przedstawia się sytuacja — według czwartkowych meldunków — w Wielkopolsce? Na ten temat zasięgniemy informacji w Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej w Poznaniu.

Warta. Jej dolina pomiędzy Kołem a Pyzdrami jest częściowo zalana wodą; w Kole rzeka osiągnęła stan alarmowy i występuje z brzegów. Na odcinku Pyzdry — Śrem — Poznań Warta łączy się natomiast zdecydowanie w swoim kierunku.

Proszna. Od źródeł do Kali-

sza — przekroczyła stany alarmowe i wylewa się na przybrzeżne tereny, niewielką jednak warstwą.

Noteć. Rzeka ta utrzymuje się poniżej stanu alarmowego i nie przewiduje się na niej żadnej kulminacji.

Stany zagrożenia na Warcie i Prośnie nie stanowią większego niebezpieczeństwa i — według aktualnych prognoz — nie powinny spowodować znaczniejszych strat w gospodarce. Jedynie uprawy roślin okopowych (buraki, ziemniaki) w Dolinie Konińsko-Pyzderskiej, a także na odcinku Śrem — Poznań (zwłaszcza w okolicach Rogalinka) — mogą doznać pewnych szkód.

Bardzo wiele — chociaż nie wszystko — zależy od pogody. Prognoza poznańskiego IMGW dla Wielkopolski na najbliższą dobę, zawiera akcenty optymistyczne: bez opadów, nieco cieplej. (res)

Rząd cypryjski zabiega o zwołanie Rady Bezpieczeństwa

Agencja Reutersa donosi z Nikozji, że rząd cypryjski zabiega o szybkie zwołanie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa aby uniemożliwić realizację planów tureckich, zmierzających do wysiedlenia Greków cypryjskich z rejonów Varoshy i Famagusty. Rejon te kontrolowane są przez wojska tureckie od czasu inwazji Turcji na wyspę przed trzema laty.

Rząd cypryjski oczekuje również, że Rada Bezpieczeństwa wywrze presję na rząd Turcji, by zastosował się do rezolucji ONZ, wzywającej do wycofania wszystkich obcych wojsk z wyspy i umożliwienia powrotu 200 000 Greków cypryjskich do ich domów w północnej części wyspy. (PAP)

Edward Gierek w Pile

skiej „Rofamie”, czy Oddziału

skiej „Rofamie”, czy Oddział
Płyt Wiórowych w Czarnkowie.
W czasie dyskusji mówiono o
sposobach likwidacji tych niedo-
ciągnięć, o zleż organizacji
pracy i zaopatrzenia w ma-
teriały niezbędne do produk-
cji. Stwierdzono jednak, że
zadania nakreślone przez uchwa-
ły V i VI Plenum KC ZPZR
są realne, lecz wymagają syste-
matycznego oddziaływania człon-
ków partii na współtowarzyszy
pracy we wszystkich działach go-
spodarki narodowej.

Na zakończenie dyskusji
głos zabrał I sekretarz KC
PZPR

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie małe okresami umiarkowane.

Temperatura minimalna od 6 do 8 stopni, maksymalna od 13 do 20 stopni. Wiatry słabe, zmiennie.

Wczoraj o godz. 17 zanotowano następujące temperatury: w Kaliszu — 17 stopni, w Koninie — 13, w Lesznie — 17, w Pile — 13, w Poznaniu — 18; ciśnienie 754,5 mm.

Dzisiejszu serwis Informacyjny
poradca! Wojciech Nentwig

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Polska po pięciu latach

Eberhard Post, redaktor dziennika „Flensburg Avis”, po raz pierwszy odwiedził Polskę przed pięciu laty. W tym roku bawił w naszym kraju po raz drugi. Po powrocie do RFN napisał i nadsłał ten artykuł. Spostrzeżenia i refleksje red. Posta są — naszym zdaniem — nieco powierzchowne, jednakże jest to zrozumiałe: trudno o pogłębione spojrzenie na sprawy kraju po krótkim w nim pobycie. Z istniejących jeszcze w naszym kraju niedomogów — o których autor reporterstwa pisze niekiedy z sarkazmem — sami zdajemy sobie sprawę. Niektóre jednak uwagi red. Posta, jak choćby jego uogólnienia „parkinsonowskie”, czy zarzuty odnośnie sposobu wydawania wizerunku — opieszały urzędnicy. Ale tak w ogóle to Polska znana jest raczej z tego, że wydaje wizerunek bez zbędnego formalizowania — czego nie można powiedzieć o jakże wielu krajach Zachodu.

Redakcja
Flensburg (RFN), w lipcu 1977 r.

Czyżby to była ta sama Polska, którą odwiedziliśmy przed pięciu laty, tuż po Olimpiadzie w Monachium? Tak, ta sama, a przecież wrażenie było tym razem zupełnie inne. Mimo iż byliśmy w tych samych miastach, co i wówczas — w Gdyni, Sopocie, Gdańsku i Warszawie. A jednak, jakże się one zmieniły. Piękniejsze i bardziej zadbane. Przed pięciu laty odnosiliśmy wrażenie, że znajdujemy się na wielkich placach budowy; obiekty nie były jeszcze w pełni zakończone. I choć płoty usunęto już wtedy, to przecież wszędzie można było dostrzec trochę improwizacji.

A w ogóle słowo „improwizacja” wydawało się wtedy określeniem „w modzie”. Jeśli coś było potrzebne, szybko improwizowano. To żadna sztuka czerpać z gotowego. To potrafił każdy. Wyczarować jednak coś, tak po prostu z niczego, jest trudniej. Wtedy — przed pięcioma laty — towarzyszyliśmy jako dziennikarze kilonijskiej wystawie gospodarczej w Gdyni, która w ramach dni „Poznaj Kilonię” była chyba pierwszą tego typu imprezą RFN w Polsce. W tym roku Gdańsk gościł „Dni Hamburga”. Różnica między tymi dwiema, w zasadzie takimi samymi imprezami, była widoczna. Kilonia wtedy: przyjazna, ale improwizowana. Obecna hamburgska: pełna wyrazu, organizacyjnie dobrze zaplanowana. Również tym razem przybyliśmy do Gdyni statkami. Wówczas także Port w Gdyni nie był pusty. Wtedy także tętniło w nim życie, teraz jednak musieliśmy przeciskać się, do słownie, pomiędzy stojącymi na redzie statkami. Następnego dnia rano zwiedzanie: re-da była prawie pusta. Statki, które stały w kolejce do załadunku lub wyładunku, zostały odprawione.

A propos stania w kolejkach. Kolejke zabaczaliśmy tym razem przed sklepem z pieczywem. Na nasze, pełne zdziwienia, spojrzenia, i na pytanie, czy w zaopatrzeniu w chleb nie powstało przypadkiem „waskie gardło”, odpowiedziano nam ze śmiechem, że tutaj wypieka się specjalnie dobry chleb, (co nie znaczy, aby normalny chleb był zły) i po ten chleb warto postać w kolejce.

Skoro jesteśmy przy chlebie, przypominam sobie, że idąc w odwiedziny do jednej z polskich rodzin, mieszkającej w dużym bloku, zauważyliśmy pojemnik z napisem: „chleb dla koni”. Tym razem było prawdopodobnie jeszcze więcej zdziwienia w naszym wzroku. Przecież to niedopuszczalne, aby tak wiele chleba wyrzucać do śmieci! W specjalnym pojemniku zbiera się jednak stary chleb, aby w ten sposób posłużyć jeszcze dobremu celowi: karmieniu koni.

Człowiek jednak żyje nie tylko samym chlebem, jak wygląda sprawa z kolejkami przed sklepami z mięsem? W odpowiedzi zacytowa- wano nam dane statystyczne o spożyciu mięsa „na głowę”. W latach od 1970 do 1975 wzrosło ono z 53 do ponad 70 kg. A ponieważ w statystyce jedna liczba podlega za sobą zaraz drugą, usłyszeliśmy, jako uzupełnienie, o wzroście przeciętnych dochodów realnych z 100 do 140,9 procent, a spożycie „na głowę” podniosło się nawet do 150 punktów. Tajemnice tej „niedokładności” wyjaśniono

nam, ze zmużeniem oka, jako wynik działalności „inicjatywy prywatnej”.

Na czym więc polegała nasza święta uprzedzenia? W końcu inicjatywa prywatna jest prawem wyłącznie kapitalistycznym. Nasz rozmówca wskazał na przejeżdżającego właśnie polskiego „Fiata”. Przypadkowo zna jego właściciela. To rolnik. Cała rodzina przez prawie rok pracowała na ten samochód. „Wysoko jakościowe produkty...” — uzupełnił swoje wyjaśnienia nasz rozmówca. Z zarobku oraz różnych premii zakupiono polskiego „Fiata”.

Spraw, które po pięciu latach dostrzegają gość z zagranicy, jest znacznie więcej. Gdy przed pięciu laty, w Gdańsku, chciałem sfotografować fontannę na Długim Targu, musiałem dobre pięć minut poczekać, zanim w obiektywie dostrzegłem kilka osób. Zdjęcie bowiem najpiękniejszego fragmentu miasta bez ludzi, sprawia w gazecie wrażenie martwego. Teraz, po pięciu latach, Długi Targ był pełen niezwykłego ruchu i życia. Podobnie jak Holstenstr. w naszej Kilonii. Tyle tylko, że dziewczyny w Gdańsku są nieco piękniejsze (tego jednak nie powinienem pisać, bo mogę być posądzony o subiektywny sąd, a nawet pochlebstwo). A poza tym już przed pięciu laty gdańszczanki były równie piękne).

Niektóre rzeczy, mimo upływu pięciu lat, pozostały jednak bez zmian. Do nich, w oczach „człowieka z Zachodu” należą nie zawsze piękne „maszyny do mieszkania”. Są one wysoką ceną, jaką płać Polacy za wręcz fantastyczną rekonstrukcję starych dzielnic mieszkich w Gdańsku i Warszawie. A jeśli w Warszawie, co najmniej, miejscami dostrzec można ślady architektonicznego kształtowania tych siłosów mieszkaniowych, to w okolicach Gdyni szare betonowe kwadraty świecą triumfem braku estetyki. „Gdy przyjeżdża pan znów za pięć lat, będzie może już inaczej wyglądało” — pocieszano mnie. Ale to zrozumiałe, że najpierw trzeba wybudować dostateczną liczbę mieszkań.

Czy jednak w ciągu następnych pięciu lat zmieni się na lepsze polska biurokracja? Jeszcze dziś, gdy przypominam sobie procedurę, jakiej zostałem poddany w czasie przedłużania wizy w Gdańsku, skacze mi ciśnienie krwi. Nasz polski przyjaciel pocieszał nas: „Na wszystko potrzeba czasu... My jednak pozostajemy sceptyczni. Parkinson, który sformułował nazwane jego imieniem prawo był na pewno polskim emigrantem o nazwisku Parkinsonowski i został później zaanektowany przez Amerykanów.

W czasie krótkiej podróży nie wszystko można pojąć. Niektóre sprawy do dziś pozostają dla mnie zagadką. Do nich należy np. — żeby powrócić do początkowego tematu — sprzedaż całego kilograma chleba za jedynie cztery złote.

Przez następne pięć lat na pewno wiele się zmieni i wtedy znów przyjeździemy do Polski. Jedno mogę już dziś z całą pewnością stwierdzić: przyjeździemy bardzo chętnie!

EBERHARD POST

redaktor dziennika „Flensburg Avis”

Sposób na mokre żniwa?

Powtarzające się kłopoty z deszczowaniem zbóż spod kombajnów, które ze szczególną ostrością wystąpiły w roku bieżącym, skłoniły dwóch pracowników Zakładu POM w Gostyniu do podjęcia próby skonstruowania modelu suszarni, przydatnej w naszych warunkach klimatycznych i gospodarczych. Zastępca dyrektora do spraw technicznych gostyńskiego POM mgr inż. Stanisław Palczewski oraz główny technolog mgr inż. Stefan Jaraczewski opracowali prototyp, wykorzystując dostępne w Polsce urządzenia.

Suszarnia, którą można zarazem wykorzystywać jako magazyn zbóż, została zmontowana w pomieszczeniach gospodarstwa Rolosowa w Kcinie białej. Użytkownik ocenił pozytywnie wyniki pracy suszarni w trakcie tegorocznych żniw.

Przewyższa ona wydajnością i oszczędnością (mniejsza zużycie energii elektrycznej), dotychczas instalowane w polskim rolnictwie, a pochodzące z importu urządzenia suszarnicze. Jest łatwiejsza w obsłudze, prosta w konstrukcji, a tym samym wielokrotnie tańsza. W o- gólnym sposobie rozwiązania tak- że kwestie transportu ziarna — zamiast dotychczas stoso-

wanych podnośników, zastoso- wano inne, bardzo proste, lecz znacznie wydajniejsze rozwią- zanie techniczne.



Właśnie ta prostota konstruk- cji prototypu gostyńskich fa- chowców sprawia, że ich po- mysłu urządzenia suszarnicze można z powodzeniem stoso- wać w obecnie już istnieją- cych siłosach zbożowych, za- równo w PZZ, jak i w GS, a także w większych gospodar- stwach produkujących duże ilo- ści zbóż. Wielkość suszarni można dowolnie przystosować do potrzeb.

Zastosowanie w krajowym

rolnictwie i jego zapleczu ma- gazynowym pomysłu gostyń- skich konstruktorów zwiększy- łąby w szybkim czasie co naj- mniej o kilkaset liczbę sus- szarni, montowanych z rodzi- mych urządzeń.

Prototypem rodem z gostyń- skiego POM — godnym opa- tentowania — zainteresowały się władze odpowiedzialne za resort rolnictwa. W Rokoszwie był ostatnio kierownik Wydzia- łu Rolnego i Gospodarki Zy- wnościowej KC PZPR — Je- rzy Wojciecki, który zapoznał się z wynikami prac zainsta- lowanych tam urządzeń su- szarniczych.

Wydaje się, że inicjatywa gostyńskich konstruktorów po- winna być co rychlej wpro- wadzona w życie. Wyszli oni bowiem naprzeciw niezwykle pilnemu zamówieniu społec- nemu. Suszarnictwo zbóż, a jesienią także i ziarna kuku- rdyzy spod kombajnów typu Rivierre-Casalis, wymaga dzia- łań niezwłocznych. Taki jest wniosek z poprzednich, a szcze- gólnie tegorocznych żniw. W tym roku o masowej produkcji i jej zastosowaniu w prakty- ce jeszcze nie może być mowy, lecz do przyszłorocznych żniw rzepakowych, zbożowych, a jesienią i kukurydzianych, więcej takich suszarni przyda- łąby się w Wielkopolsce — i nie tylko w tym regionie. (emp)

Śremskie współgospodarzenie

Z dobrej woli i gospodarskiej troski

Mysł o szerszym niż do tej pory włączeniu dyrektorów do współgospodarczenia miastem, zrodziła się w Śremie (woj. poznański) rok temu. Na jednej z narad w Ko- mitecie Miejsko-Gminnym PZPR omawiano realizację za- dań społeczno-gospodarczych, kiedy okazało się, że po raz k- tóryś w ostatnich miesiącach przewija się w dyskusji ta sama sprawa. Przerastała po prostu możliwości załatwienia przez samorząd mieszkańców lub nawet władze miejsko- gminne, bo wymagała znaczne- go nakładu środków. Ktoś nie- śmiało zaproponował wówczas: „A gdyby tak zaangażować w to przedsiębiorstwa wszystkie bez wyjątku nasze zakłady?”

To zadecydowało. Zrozumi- ano, iż na gospodarstwie miast Śremu jest na tyle dużo zakła- dów, by sporo zadań wykony- wać ich tylko wysiłkiem — oczywiście wspólnym — lub z wydatną pomocą. Mogłyby też same sobie wzajemnie poma-

gać w niektórych poczynaniach gospodarczych. A że trudno koordynować takim dzia- łaniem, powierzono tę rolę kon- wentowi dyrektorów wszyst- kich tamtejszych zakładów.

Došlo do pierwszego spotkania. Wybrano zarząd i wytyczono kie- runki działania. Wtedy też padły znamienne słowa: — Musimy lepiej poznać środowisko, wzajemnie swo- je zakłady i ich potrzeby, by móc służyć sobie wzajemną pomocą w rozmaitych sprawach. Musimy tak- że znaleźć czas, by móc podsuwać nowe koncepcje rozwiązań gospo- darczych z pożytkiem dla miasta i gminy. Oczywiście, pomoc nie skończy się na koncepcjach.

Słowa szybko zamienione zostały w konkretne działania. Często są to drobiazgi, często sprawy dużej wagi społecznej i gospodarczej, które załatwia- ne drogą urzędową napotykały by bariery rozmaitych przepi- sów. Przykłady?

Od lat śremskie z utęsknie- niem czekają na z prawdziwe- go zdarzenia dworzec PKS. Na

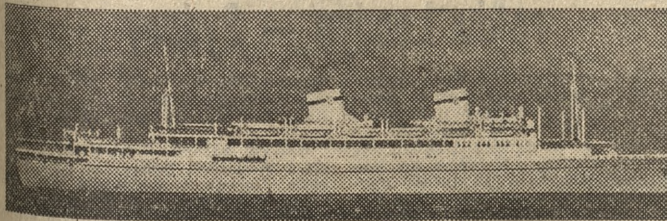
razie służy bowiem za tako- wy rynek, co w dużej mierze utrudnia ruch w centrum mia- sta i dla korzystania z autobu- sów też nie jest najwygodniej- sze. Nie znaczy to jednak, że nie czyniono starań o wybu- dowanie dworca, ale niektóre trudności — jak choćby z za- pewnieniem pomocy finanso- wej PKS czy wykonawcy — były nie do pokonania. Obec- nie wszystko wskazuje, iż za kilka miesięcy dworzec będzie już na ukończeniu. Konwent zadecydował, że wybudowany on zostanie niemal w całości własnymi siłami. Wszystkie za- kłady zadeklarowały partycy- pację i robocizną, a dyrektorzy zobowiązania te odpowiednio rozplanowali i skoordynowali. Prace ziemne już trwają.

Śrem należy do miast najlepiej w województwie poznańskim roz- wijających budownictwo mieszk- niowe. A że i przemysł jest tam

[Dokończenie na str. 4]

PIOTR BOROWICZ

„Pasażer” znany na świecie



20 lat temu, 26 sierpnia 1957 roku, m/s „Batory”, polski moloro- wicz transatlantyczny (na zdjęciu górnym), po raz pierwszy po II wojnie światowej rozpoczął regularne rejsy do Kanady. W roku 1969 „Batorego” zastąpił nowy statek — Ts/s „Stefan Batory” (na zdjęciu u dołu), który z nie mniejszym powodzeniem od swe- go zastępcy poprzednika pełni służbę znanego na świecie „Pasażera” pod polską banderą.

CAF — fot. Uklejewski

Po wyprawie na Spitsbergen

Wrażenia z mroźnej krainy

gębanbyen. Stamtąd statek przeniósł nas do Barentsburga, a helikopter do tak zwa- nego domku Scotta — punktu wyjściowego wyprawy. Rozpo- znanie terenu i wybór bazy zajęły kilka kolejnych dni, bardzo niestety niepogodnych. W mgle przemierzaliśmy ki- lometry dzielące nas od lo- dowca Gallerbreen u stóp szczytu Vestafjellet.

Celem części wspinaczkowej eskapady były dziewicze, z wy- łącznie paru najwyższych szczytów, Góry Planetowe (większość wierzchołków nosi naz- wy planet) oraz Atomowe (tutaj szczyty ochrzczone nazwiska- mi najbardziej znanych fizyków). Szczyty obydwu tych mas- ywów, mimo niezbyt dużych wysokości bezwzględnych (naj- wyższe: Mont Perrier i New- tonoppen liczą po 1717 me- trów) są strome i trudne do zdobycia; przynajmniej na miarę alpejskich. Zdecydowa- liśmy się wspinać na szczyty nie zdobyte. Zaliczyliśmy ich

dziewięć, a przy okazji nie- jako weszliśmy na cztery, na których stawała już ludzka stopa.

Osiągnęliśmy kolejno: Tan- mkrona — około 1330 me- trów nad poziomem morza; szczyt bez nazwy — ok. 1330 m (korzystając z przywileju zdo- bywców wysłaliśmy do Oslo propozycję nadania mu imie- nia najslawniejszego polskiego fizyka, a zarazem alpinisty prof. Mariana Smoluchowskie- go — Smoluchowskifjellet); Rut herfordfjellet — 1340 m; Junof- jellet — ok. 1450 m; Plutofjel- let — 1459 m; Thomsonryggen — 1374 m; Curiefjellet — 1422 m; szczyt bez nazwy — ok. 1600 m; Elektronfjellet — ok. 1100 m; a ze szczytów „niepremie- rowych”: Malloryfjellet — ok. 1270 m; Bohrryggen — 1332 m (wspieliśmy się na nową drogą, od strony północnej); Stoermerfjellet — 1205 m i wspomniany już Mont Perrier. Na te zdobycze potrzebowali- my trzynastu dni. W tym cza-

sie dr Piotr Kłysz z Instytutu Geografii UAM prowadził ba- dania na czole lodowca Tryg- gvebreen. Dla sześciu uczestni- ków wyprawa zakończyła się ostatniego lipca. Pozostała piątka zrobili trawers po- nad stu kilometrowej długości z lodowca Gallerbreen do naj- bardziej wysuniętego na pół- noc punktu Spitsbergenu — cypla Verlegenhukken i — oczy- wiście — drogę powrotną.

13 sierpnia znaleźliśmy się znow w chatce Scotta. Stąd po- jazdami gąsienicowymi, stat- kiem i samolotem dotarliśmy do Polski.

Nie kryje, iż tegoroczny wy- jazd na Spitsbergen okazał się najbardziej udanym spo- śród moich dotychczasowych. Osiągnęliśmy sporo jako alpi- niści odkrywając przepiękne, a jednocześnie nadające się do pełnej eksploracji sportowej pasma górskie, zaś dwie osoby jadące wyłącznie w celach nau- kowych przywoziły cenne ma- teriały i wykonały wiele ba- dań geomorfologicznych i zoo- logicznych. Ob było się przy- tym bez szczególnych przygód i niemiłych niespodzianek, z którymi trzeba się zawsze li- czyć przy podobnych eksped- ycjach. Dwa drobne incydenty, które się nam przytrafiły (jed- den z kolegów topił się pod- czas pokonywania przeszkód wodnych, drugi — doznał zł- mania kości) zakończyły się szczęśliwie... (wig)

Po ucieczce H. Kapplera z Rzymu

Co kryje się pod kryptonimem „ODESSA”

Wśród spekulacji na temat, kto był rzeczywistym organizatorem ucieczki zbrodniarza wojennego Herberta Kapplera z rzymskiego szpitala wojskowego pojawiła się również nazwa organizacji „ODESSA”. W związku z tym boński korespondent PAP pisze:

„ODESSA” — jest to kryptonim tajnej organizacji hitlerowskiego podziemia, do której należały byli członkowie Waffen SS. Kryptonim powstał ze skrótu nazwy „Organisation Der Ehemaligen SS — Angehörigen” — organizacja byłych członków SS. Zajmuje się ona niesieniem pomocy SS-manom.

Zdaniem niektórych ludzi, zajmujących się badaniem zbrodni hitlerowskich, zręby tej tajnej sieci pomocy zaczęła SS tworzyć już w roku 1944, kiedy wiadomo było, że zbliża się koniec Trzeciej Rzeszy, zaś co bardziej eksponowanym bonzom hitlerowskim, szczególnie tym, którzy mieli na sumieniu ciężkie zbrodnie, trzeba będzie pomóc w ucieczce. Jeżeli więc większość bardziej znanych przwódców SS i członków gestapo mogła ulot-

nić się zaopatrzoną w fałszywe paszporty i nazwiska oraz dewizy, stało się to za sprawą właśnie organizacji „ODESSA”, która dysponowała szeroko rozgąsioną na całym świecie siecią kontaktów. „ODESSIE” zawdzięczają ucieczkę do Ameryki Łacińskiej między innymi poszukiwani przez Polskę tacy oprawcy, jak Mengele z Oświęcimia, czy Stangel z Sobiboru.

„ODESSA”, która nie tylko pomagała wielu zbrodniarzom wojennym w ucieczce za granicę, lecz także z wiezieni, utworzyła kilka kanałów przetrutowych. Jeden z nich prowadził z Bremy poprzez Stuttgart i Innsbruck do Genewy, skąd drogą morską „przemycano” zbrodniarzy do Ameryki Łacińskiej albo na Bliski Wschód.

Drugi kanał prowadził z Bremy poprzez Innsbruck do Rzymu, skąd zbrodniarzy przetrutowych do Ameryki Łacińskiej drogą lotniczą. Trzeci wreszcie kanał „włoski” prowadził tą samą trasą, tylko dalej na południe aż do Bari, skąd byłych SS-manów przetrutowano drogą morską na Bliski Wschód. Jak widać, w tych trasach przetr-

Państwa Afryki przeciw pomocy NATO dla RPA

Ostrzeżenie przed podjęciem produkcji broni atomowej, skierowane ostatnio pod adresem rasiistowskiego reżimu Republiki Afryki Południowej przez szereg państw zachodnich, a także oświadczenie agencji TASS o realnym niebezpieczeństwie zbrojeń jądrowych RPA — wywołały żywą reakcję w genewskich kołach politycznych, zwłaszcza zaś wśród reprezentantów państw afrykańskich. Rzecznicy misji dyplomatycznych krajów afrykańskich w genewskiej siedzibie ONZ, m. in. Zambii, Mozambiku, Botswany, Lesotho i Nigerii oświadczyli, że w całej rozciągłości solidaryzują się z oświadczeniem radzieckim.

Jednocześnie podkreślili oni, iż mimo protestów światowej opinii publicznej i ostrzeżeń kierowanych przez rządy zachodnie, korporacje przemysłowo-finansowe USA i Europy zachodniej stale zwiększają pomoc dla RPA, stwarzając tym samym warunki do podjęcia przez reżim rasiistowski produkcji własnej broni atomowej. (PAP)

SPORT-SPORT

Austria — Polska 2:1 (2:0)

Polacy grali dobrze tylko 20 minut

Reprezentacja polskich piłkarzy przegrała w środę na wiedeńskim Praterze z Austrią 1:2 (0:2). Bramki zdobyli: dla Austrii Josef Stering w 14 min. i Hans Krankl w 26 min., dla Polski — Kazimierz Kmiecik w 72 min. Drużyny wystąpiły w składach:

Polska: Tomaszewski (od 46 min. Kukla) — Dziuba, Janas, Maculewicz, Rudy — Boniek, Deyna (od 46 min. Kapka), Kasperczak — Kusto (od 46 min. Kmiecik), Lato, Terlecki.

Austria: F. Konecila — R. Sara, Krieger, Pezzy, Breitenberger — Hattenberger, Prohaska, Jara — Stering, Kreuz, Krankl.

Widzów 25 000. Sędziował Marcel van Langenhove (Belgia).

Pierwsze oficjalne spotkanie piłkarzy Polski i Austrii nie przyniosło chwały naszym reprezentantom, którzy ponieśli porażkę na wiedeńskim Praterze. Sam wynik nie przynosił ujmę Polakom — grali na boisku przeciwnika, który w ostatnim okresie poczynił znaczne postępy. Styl jakiegoś demonstracji nasi piłkarze, zwłaszcza w pierwszej połowie meczu, musiał jednak nadzwyczajnie opinię trzeciej drużyny ostatnich mistrzostw świata.

Zespół wystąpił w dość ekspansywnym składzie, bez kontuzjowanego Władysława Żmudy i znajdującego się w słabej formie Andrzeja Szarmacha. Brak tych dwóch kluczowych zawodników w drużynie osłabił jej wartość. Trzech napastników — Kusto, Lato, Terlecki, z których każdy spełniał rolę skrzydłowego, nie stanowiło napadu mogącego poważnie zagrozić Friedelowi Konecili w austriackiej bramce. Zawiodła druga linia — najsłabsza, wydawałoby się formacja naszej reprezentacji. Oddała ona średnio pola rywalom i to w dużej mierze zawdzięczała przegranej.

Austriacy udowodnili, że stanowią obecnie wartościowy zespół, mogący z powodzeniem ubiegać się o awans do finałów mistrzostw świata. Przez większą część spotkania przewyższali Polaków szybkością i dynamizmem akcji, wygrywali bezpośrednie pojedynki, grali błyskawicznie. Wzorowa akcja w 14 min. przyniosła im prowadzenie. Hans Krankl, mimo asysty Dziuby, precyzyjnie dośrodkował i Josef Stering strzałem głową nie

dał szans Tomaszewskiemu. Krankl — „król strzelców” austriackiej ligi potwierdził swą skuteczność w 26 min., gdy pięknym strzałem z rzutu wolnego podwyższył wynik na 2:0. Był to piękny, podkreślający strzał, po którym piłka minęła mur i wpadła w samo „okienko”. Tomaszewski spóźnił się z interwencją, choć miał niewielkie szanse skutecznej obrony.

Prowadząc Austriacy nie rezygnowali z podwyższenia wyniku i na przedpolu polskiej bramki dochodziło do ostrych śpied. Najwięcej kłopotu sprawiali polskim obrońcom oprócz strzelców bramek — świetnie wyszkolony Prohaska i przebojowy Kreuz.

Nasi piłkarze zostali zepchnięci do defensywy i długo nie potrafili otrząsnąć się ze zdecydowanej przewagi gospodarzy. Dość powiedzie, że pierwszy groźny strzał (Boniek) oddał dopiero w 60 min. Przełomowym momentem była bramka zdobyta przez Kazimierza Kmiecika. Jej współautorem był Zbigniew Boniek, który z bardzo trudnej pozycji celnie dośrodkował na przedpolu bramki austriackiej. Grzegorz Lato strzelił głową niecelnie, ale piłka trafiła do Kmiecika, który silnym „strzałem do kąta” „kontaktową” bramkę. Od tego momentu obraz gry zmienił się całkowicie. Austriacy jakby osłabli — Polacy ruszyli do natarcia. Na wyrównanie zabrakło jednak czasu.

Po meczu powiedzieli — trener HELMUT SENKOWITZ: Mecz z Polską był dla naszych piłkarzy próbą generalną przed spotkaniem z NRD w dniu 24 września. Pierwszych 45 minut moja drużyna grała wspaniale. Rzadko się jednak spotyka, by grać przez cały mecz na jednakowym poziomie. Mimo tego jestem zadowolony z postawy całej drużyny, a nie z postawy poszczególnych formacji. Posiadam szeroką kadre na mistrzostwa świata. Zwykłość duża Polska ma dla naszej drużyny dużą wartość. Zawodnicy nabrali wiarę w własne możliwości.

Trener JACEK GMOCH: „Moje serdeczne gratulacje za grę w pierwszej połowie, w czasie której Polacy byli rzeczywiście słabi. Naszym głównym błędem był brak zagrań pomocy z atakiem. Pozytywnie na grę drużyny odbiła się zmiana po przerwie. Austriacy, aby zwyciężyć NRD posiadają obecnie silniejszą drużynę od naszej. Mniejsza zagrać cały mecz tak jak zagrałi przeciwko nam pierwszą połowę”. (PAP)

Lepsze buty dla kraju i na eksport

W bieżącym kwartale rozpoczęły się pierwsze dostawy obuwia produkowanego w kooperacji naszych fabryk z renomowanymi firmami zagranicznymi.

Zawarte przed rokiem umowy z zachodniemiecką firmą „Manz”, amerykańską „Katy” oraz z firmą „Bata” — za czynią więc owocować. We współpracy z nimi założyli „Kobra” w Bydgoszczy, „Alka” w Słupsku, w fabrykach w Łukowie i Gnieźnie zmodyfikowano technologię, wprowadzono nową organizację pracy, uzupełniono park maszynowy. Korzysta się tam także z zagranicznych najmodniejszych modeli obuwia. W większości wymienionych zakładów produkuje się już wysokiej klasy obuwie męskie. Z Gniezna rynek otrzymywać będzie obuwie damskie. Część wyrobów przeznaczona jest na eksport. (PAP)

Międzynarodowe sympozjum w Poznaniu

Ocena realizacji praw człowieka

W Poznaniu trwają przygotowania do zaplanowanego na trzecią dekadę września międzynarodowego sympozjum naukowego poświęconego Aktowi Końcowemu europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Helsinkach w aspekcie międzynarodowych paktyw praw człowieka ONZ. Porozumienie w tej sprawie, podpisane niedawno w paryskiej siedzibie UNESCO przewiduje, że główny ciężar organizacji spotkania kilkudziesięciu polityków i naukowców z Europy i Stanów Zjednoczonych spoczywać będzie na Instytucie Państwa i Prawa Polskiej Akademii Nauk oraz na Międzynarodowym Instytucie Praw Człowieka w Strasbourgu, a bezpośrednim organizatorem będzie Zespół Badań nad Prawami i Obowiązkami Obywatelskimi Instytutu Państwa i Prawa PAN, która ma siedzibę w Poznaniu.

Podczas sympozjum zostaną wygłoszone kilkanaście referatów poświęconych głównie realizacji międzynarodowych form gwarancji praw człowieka oraz ocenie tego procesu na tle postanowień Aktu Końcowego konferencji w Helsinkach. Przewiduje się, że autorami będą przedstawiciele Instytutu Państwa i Prawa Akademii Nauk Związku Radzieckiego, Komitetu Praw Człowieka Komisji Narodowej do spraw UNESCO Stanów Zjednoczonych, Komitetu Praw Człowieka ONZ oraz uczeni z Danii, Francji i Polski. (zr)

Zaniedbanie, które kosztowało ludzkie życie

17 bm. w Walimskich Lochach (woj. walbrzyskie) doszło do tragicznego wypadku, w wyniku którego zginął 19-letni mężczyzna. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Walbrzychu i na dokładne ustalenie okoliczności trzeba jeszcze poczekać.

Bez względu jednak na to, co wykaże dochodzenie, jedna z okoliczności tragedii budzi smutne refleksje. Otóż, przypuszczalnie nie doszłoby do takiego epilogu wypadku, gdyby wejście do podziemi było należycie zabezpieczone. Swego czasu dostępu broniła kratka, a tablica informowała o tym, że obiekt nie nadaje się do zwiedzania. Potem wandalnie zniszczyli tablicę, wyrwali kratę.

Jak długo pieczara stała otworem — jak mówi naczelnik gminy Walim Witold Motyka — nie wiadomo. A szkoda, bo takie zaniedbanie kosztowało ludzkie życie. Teraz po wypadku, wejście ponownie zostało zamknięte. (PAP)

Film - dokument w brytyjskiej TV

Córka namawiała matkę do samobójstwa

Telewizyjnie brytyjscy obejrzą w środę wieczorem udokumentowany przez policję film, ukazujący kobietę, która skłaniała swą starą matkę do samobójstwa po to, by odziedziczyć po niej 40 000 funtów. Policja nakręciła ten film za pomocą mini — kamery, wielkości ołówka, umieszczonej w ścianie pokoju w domu starców, w którym mieszkała stara kobieta.

61-letnia Volande MacShane przyjechała do swej 87-letniej matki, Ethel Mott, przywiozła jej 15 tabletek nasennych, ukrytych w pudełku z czekoladkami i zażądała, aby matka zażyła wszystkie tabletki od razu. Córka perswadowała matkę, iż „ludzie robią to na lewo i na prawo”.

E. Mott zmarła niedawno na serce. Jej córka została w lutym br. skazana na 2 lata więzienia za nakłanianie matki do samobójstwa. Film, nakręcony przez policję, był pokazywany w sądzie podczas rozprawy. (PAP)

Zakup rekwizytów do filmu

Kierownictwo Produkcji Filmu TV pt. „Gazda z Diabelnej” ZAKUPI LUB WYPOŻYCZY dla potrzeb filmu następujące rekwizyty pochodzenia niemieckiego i polskiego używane i stosowane na terenie ziem odzyskanych do 1947 roku:

- sprzęty domowe (meble, makiety, obrazy) itp.
- drobne przedmioty codziennego użytku (zastawy stołowe, naczynia, porcelana), wszelkie przedmioty dekoracyjne,
- sprzęt sportowy zimowy (narty, wiązania, kijki, buty narciarskie),
- dokumenty, plakaty oraz afisze,
- ubiory (sportowe i codziennego użytku),
- sprzęt gospodarski itp.

Zainteresowanych prosimy o osobiste zgłoszenia w Poznaniu, plac gier i zabaw (świetlica), ul. Solna 2, w dniach 26—28. VIII. 1977 r., w godz. 9—13 i 14—18. 2012-K2

Z dobrej woli i gospodarskiej troski

‘Dokończenie ze str. 3’

coraz prężniejszy, istotny stał się problem rozbudowy elektrociepłowni, której rezerwy ogrzewcze są już na wyczerpaniu. Ta sprawa także nie posuwała się naprzód. Ostatnio jednak konwent przedstawił władzom propozycję dofinansowania przez zakłady tej inwestycji i wykonania przez nie niektórych prac. Stało się dzięki temu możliwe przyspieszenie jej realizacji, co nastąpić ma jeszcze w bieżącej pięciolatce.

Dość długo nie można było zapewnić należytej opieki terenom zielonym w mieście, które w wielu przypadkach były zaniedbane, zdewastowane. Konwent postanowił więc powierzyć każdemu zakładowi określony teren, za którego ład jest on systematycznie rozliczany. Spółdzielnia Mieszkaniowa przykładowo odpowiada za „zielone płuca” osiedla Jezioran, zamieszkiwanego przez kilka tysięcy osób, którym zapewnia się coraz przyjemniejszy relaks w bliskim sąsiedztwie domów; załoga Odlewni Zeliwa HCP opiekuje się 10-hektarowym parkiem 30-lecia. Nie więc dziwnego, że śremskie parki, zieleńce i skwery prezentują się nader schludnie i estetycznie.

Na jednym z ostatnich spotkań dyrektorzy zapoznali się z przebiegiem prac żniwnych w gminie i ustalili formy udzielenia im pomocy przez zakładowe brygady gospodarstwom najbardziej jest potrzebującym. Tematów do rozpatrzenia w następnej kolejności nie brakuje: organizacja wypoczynku sobotnio-niedzielnego w oparciu o własne zaplecze turystyczne, potrzeby kulturalne

„Uniwersjada-77”

Brazowy medal Andrzeja Supronia

Dorobek medalowy akademickiej reprezentacji Polski startującej na Uniwersjadzie w Sofii powiększył się o brąz wywalczony przez zapasnika Andrzeja Supronia. Polak w końcówce boju w wadze 68 kg walczył z kontuzją, ale dzięki ogromnej ambicji dał się wyprzedzić tylko takim znakomitościom zapasniczej maty jak Bułgar Trajkow i Rumun Rusu.

W zakończonych w środę walkach zapasniczych w stylu klasycznym generalny sukces odnieśli Bułgarzy. Zdobyli oni 5 złotych medali. Poza nimi 3 wywalczyli Rumuni i 2 reprezentanci ZSRR. Z Polaków poza Suproniem bliżej medalu byli Franas i Jurewicz, ale ostatecznie skończyli turniej na czwartych pozycjach.

Wreszcie udało się polskiemu

szermierzowi zakwalifikować się do finałowej szóstki w turnieju indywidualnym. Sztuki tej dokonał w szpadzie Swornowski. Walki za kończyły się jednak w późnych godzinach nocnych. Szablisty w pierwszych meczach turnieju drużynowego pokonał USA 11:5 i przegrał z Węgrami 7:9.

Pływacy nie zanotowali żadnego sukcesu. Zresztą prawie nikt na to nie liczył. Pogoda zepsuła, niestety, pierwszy dzień uniwersjadowych konkurencji pływackich.

W grach zespołowych siatkarki wygrały z Włoszkami 3:0 (16:14, 16:14 i 15:1). Koszykarki pokonały RFN 78:69 (44:31), a koszykarki przegrały z Czechosłowacją — 68:82 (31:37). Niestety, wszystkie nasze zespoły znajdują się już poza strefą medalową. (PAP)

S. Zasada i W. Schramm liderami rajdu Londyn — Sydney

Zalogi uczestniczące w samochodowym rajdzie maratonie Londyn — Sydney minęły Farman i Kabul udając się w kierunku Rawalpindi a następnie Lahore. W nocy z wtorku na drodze do Rawalpindi przybyły 33 załogi spośród 37 które wystartowały z Teheranu. Na czele stawki zameldował się w Rawalpindi Andrew

Cowan (W. Brytania), wyprzedzając swego rodaka Tony Fowkesa o 20 min. na Mercedesach 280 e. i

Polska załoga Sobiesław Zasada i Wojciech Schramm „Poroscha Carrera” wysunęła się na czoło klasyfikacji. O aktualnej pozycji naszej załogi, zdecydowały ocinki specjalne. (PAP)

W Pile rozpoczyna się kolarski wyścig juniorów

W piątek rozpocznie się w Pile II ogólnopolski wyścig kolarski juniorów „Ślaziem Zdobycie Wiatru Pomorskiego” impreza punktowana w challenge'u PZKO, prowadzący zosami województwa pilskiego (wszystkie starty i mety znajdować się będą w Pile).

Pierwszy etap długości 114 km prowadzący z Pili przez Krajenkę, Złotów, Jastrowie i Szwecję. O godz. 16-start na szosie w kierunku Złotowa (za obwodnicą Bydgoszczy — Koszalina), a meta na stacji dionie Polonii, gdzie pierwszy kolarze przyjadą około godz. 19. W sobotę od godz. 9-12 na szosie wylotowej do Trzcinia jechać indywidualnie na czas (20 km), natomiast po południu III etap długości 98 km z Pili przez Szydłowo — Zbóże — Wałcz — Różewo do Pili. Około godz. 18.30 pierwszy kolarze przyjadą na metę stadionu Polonii. Ostatni, IV etap, zostanie w niedzielę. O godz. 11 kolarze wystartują sprzed gmachu Urzędu Wojewódzkiego do etapu prowadzącego przez

Wałcz — Mirosławiec — Tuchno, długości 120 km. Około godz. 14 dojechać na stadionie Polonii — po zakończeniu całego wyścigu. W wymienionych miejscowościach (z wyjątkiem Pili) będą miały miejsce lotne finisze, na których kolarze walczący będą odnotowywać najaktywniejszego zawodnika. Oprócz klasyfikacji indywidualnej będzie także zespołowa, a złożą się na nią łączne czasy trzech najlepszych zawodników z drużyny po czterech etapach.

Organizatorzy wyścigu — OZKO WFS, MKKS Polonia — otrzymali potwierdzenie udziału kilkudziesięciu zawodników, między innymi z Dolnego Wrocław, Rometu Bydgoszcz, Zjednoczenia Olsztyn, Zagłębia Konin, Legoru Legnica. Silne ekipy wystawiły poznane kluby Stomil i Lech.

W zespole gospodarzy wystąpi czwórka kolarzy, która przed paroma dniami zdobyła wicemistrzostwo Polski w drużynowej jeździe na czas. (usz)



PIOTR BOROWICZ

WPHW Oddział 3 w Poznaniu uprzejmie zawiadamia PT Klientów, że w związku z rozpoczęciem roku szkolnego oraz obchodami „Święta Trybuny Ludu” w Poznaniu

CZYNNE BĘDĄ w NIEDZIELĘ, dnia 28 SIERPNIA br. w godz. 11–16 SKLEPY:
papiernicze z art. szkolnymi • jubilersko-zegarmistrzowskie • upominkowe • zabawkarskie • komisowe

ZAPRASZA i ŻYCZY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW

WPHW – Oddział Obrotu Art. Sportowymi, Turystycznymi i Wypoczynku w Poznaniu

3255-K1

Praca

Opiekunka do dziecka, dochodząca – potrzebna. Warunki bardzo dobre. Tel. 20-24-21. 33071g

Malarzy przyjmie, Czecho słowacka 19 m. 11. 33253g

Krawcowa wykwalifikowana na pół lub cały etat przyjmie. Praca stała, wy nagrodzenie dobre. Zgłoszenia: Wyrób i sprzedaż konfekcji, Poznań, Dzierżyńskiego 30. 33053g

Pracownika umiającego robić siatkę parkanową – przyjmie zaraz na stałe. Tel. 540-97 albo 22-16-35 po godz. 18. 31453g

Sprzedaż

Meble segment, wityrny sprzedam. Osiedle Wielkiego Października 7 m. 56 (Winogrody). 31448g

Pianino „Calisia” nowe sprzedam. Szymanowska Poznań, Albańska 75 (działki). 31390g

Maszynę do pisania walizką Ericę nową sprzedam. Tel. 69-36-46. 32801g

Owce 25 sztuk oraz krowę sprzedam 64-310 Lwówek, ul. Długa 14. 31426g

Okazyjnie sprzedam: lodówkę, pralkę, odkurzacza, telewizor, łóżko piętrowe, koldry, segmenty „Kowalskich”, szafki kuchenne, pokój – komplet czeski 16-częściowy. Tel. 67-16-52 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31455g

Tapczan dwuosobowy, krzesła, różne taborety wysyłane, 2 fotele i stołki okolicznościowe, radio z zegarem tanio sprzedam, ul. Niedziałkowskiej 26 m. 16 godz. 10–17. 31483g

Tapicerkę welurową do Fiata 125p sprzedam. Tel. 742-05, godz. 19–20. 31499g

Samochody

Stary samochód na chodzie kupię. Oferty z podaniem rocznika, marki: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32866g

Lokale

M-2 wynajmę na rok. Najchętniej na Grunwaldzie. Oferty – „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33144g

Głuszyca (okolice górzyste) komfortowe 3 pokojowe kuchnia, weranda zamienię na podobne. Poznań, Bydgoszcz, Inowrocław, Grudziądz, Toruń. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31304g

Mieszkanie własnościowe M-3 lub M-4 w centrum lub w okolicy nowego Zoo – kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31436g

Małżeństwo z 3-letnim dzieckiem, członkowie SM poszukuje pokoju sublokatorskiego lub mieszkania. Tel. 78-72-05 do godz. 15. 32662g

Zakwateruję młodszych, solidnych uczniów. Mostowa 14 m. 8. 31245g

Pracująca po studiach poszukuje niekierującego pokoju. Tel. 41-34-48. 33255g

Nieruchomości

Działkę budowlaną w Puszczykowie – sprzedam. Tel. 32-06-46. 33254g

Różne

Zakład malarski – tapetarski. Płock, telefon 603-61. 30330g

Matrymonialne

Posiubie emeryta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32877g. 31097g

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 – zatrudni natychmiast przy budowie Osiedla Rataje:

- murarzy,
 - ładowaczy,
 - kierowców ciągników,
 - mechaników samochodowych,
 - ślusarzy - spawaczy
- oraz pracowników w innych zawodach budowlanych.

Przedsiębiorstwo dysponuje hotelem robotniczym.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego – Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2, ulica Strzelecka 2/6, III piętro, pokój 301. 3098-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Kaliszu – ogłasza

nabór pracowników na stanowiska palaczy (kotłowni centralnego ogrzewania) na sezon grzewczy 1977/78 w podległych Zakładach Energetyki Ciepłej.

Chętnych do podjęcia pracy prosimy o zgłaszanie się:

1. ZEC - Kalisz, ul. Górnośląska 68, tel. 56-60, prowadzący eksploatację kotłowni na terenie Kalisza i Opatówka;
2. ZEC - Ostrów Wlkp., ul. Spokojna 5, tel. 641-65, prowadzący działalność na terenie Ostrowa, Odolanowa i Skalmierzyc;
3. ZEC - Jarocin, Osiedle 1000-lecia (kotłownia osiedlowa), tel. 30-46, prowadzący działalność na terenie Jarocina, Pleszewa i Koźmina;
4. ZEC Jarocin - Oddział w Krotoszynie, ul. Kobylińska 4a, tel. 31-08, prowadzący działalność na terenie Krotoszyna i Zdun;
5. ZEC - Kępno, ul. Wiosny Ludów (kotłownia osiedlowa), tel. 22-51, prowadzący działalność na terenie Kępna, Ostrzeszowa, Sycowa, Wieruszowa i Międzybórz.

Szczegółowych informacji udziela kierownictwo Zakładów Energetyki Ciepłej pod w/w adresami i telefonami. 1951-K2

USŁUGI DLA LUDNOŚCI

w zakresie

- TAPICERKI SAMOCHODOWEJ,
- POKROWCÓW NA SIEDZENIA SAMOCHODOWE,
- POKROWCÓW NA SAMOCHODY,
- TAPICERKI MEBLOWEJ,

ŚWIADCZY:

Poznańska Spółdzielnia Pracy Przemysłu Skórzanego
Poznań, ul. Nad Wierzbakiem 9.

Informacje telefoniczne pod nr 41-12-12, wewn. 2. 1230 K1

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

Zakład Usług Tapicersko - Dekoratorskich
Poznań, ul. Dzierżyńskiego 35

POLECA USŁUGI DLA LUDNOŚCI

W ZAKRESIE PRAC TAPICERSKICH:

- przeróbki tapczanów, foteli, krzeseł itp.
- szycie pokrowców na siedzenia samochodowe
- uszczelnianie drzwi (przeciwdźwiękowe)

W ZAKRESIE PRAC DEKORATORSKICH:

- zakładanie kotar, zasłon i firan
- zakładanie karniszy.

1086-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 sierpnia 1977 r. zasnęła w Bogu nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, sp.

PRAKSEDA BANASZAK

z domu Grątkowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

Ul. Nad Potokiem 9 m. 5. 33179g

Dnia 22 sierpnia 1977 roku zmarł

STEFAN PIOTROWSKI

b. długoletni oddany pracownik i serdeczny kolega.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 26 bm. o godzinie 13.05 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinnie Zmarłego wyrazi głębokiego żalu i współczucia składają:

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa i współpracownicy
Zespołu Elektrociepłowni — Poznań. 2844-K3

† W dniu 25 sierpnia 1977 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie nasz najukochańszy mąż, tatus i dziadziuś, przeżywszy lat 60, sp.

FRANCISZEK CIERPISZEWSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm. o godzinie 9 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążone
żona i córka z rodziną

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Ul. Tomickiego 17 m. 17. 33247g

† Dnia 24 sierpnia 1977 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 83, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KNOPCZYŃSKA

z domu Kasprzak

Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 27 bm. o godz. 10 w kościele parafialnym w Objezierzu, po czym pogrzeb.

W smutku pogrążona
RODZINA

Wargowo. 33167g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 sierpnia 1977 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł mój najukochańszy mąż, troskliwy tatus, brat, szwagier, wujek, stryjek, zięć, dziadek i teść, opatrzony Sakramentami św., sp.

STANISŁAW CZWOJDA

mistrz piekarsko-cukierniczy

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę, 27 bm. o godz. 16 w kościele św. Rocha w Krotoszynie, po czym pogrzeb.

Strąpiona
żona z dziećmi i rodziną

Krotoszyn, ul. Koźmińska 4. 33166g

W dniu 23 sierpnia 1977 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 55, nasz najdroższy, oddany i pełen poświęcenia mąż, ojciec, zięć i dziadek

ZYGMUNT POTYRAŁO

ppik rez.

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotym, Srebrnym i Brązowym Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 8.30 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w żałobie
żona z dziećmi i rodziną

Ul. Palacza 43 m. 4.

W dniu 21 sierpnia 1977 roku zmarł

STANISŁAW CZAJKA

zastępca poligraf i działacz społeczny

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinnie Zmarłego wyrazi szczerego współczucia składają

Zarząd — Rada Zakładowa — POP
współpracownicy
Spółdzielni „Kartodruk”. 2846-K3

† Dnia 25 sierpnia 1977 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 51, sp.

BOŻENA MARCINIAK

z domu Brzóska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążony
mąż z synami i rodziną

Ul. Chudoby 14 m. 8 A. 2839-U3

† Dnia 25 sierpnia 1977 r. zakończyła swe pracowite życie, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa żona, mama, teściowa, siostra i babunia, przeżywszy lat 61, sp.

ANNA TOMCZAK

z domu Kaliszana

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu parafialnym w Namowicach.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Kościelna 16. 33177g

† Dnia 23 sierpnia 1977 r. zmarł nieoczekiwanie mój najdroższy mąż i przyjaciel, ukochany brat, szwagier i stryjek, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 71, sp.

MARIAN BUKSAKOWSKI

fotograf

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm. o godzinie 12.15 na cmentarzu junikowskim.

Stroskana

żona z rodziną

Ul. Palacza 122 m. 8. 2840-U3

Z żalem zawiadamiamy, że 24 sierpnia 1977 r. zmarła, przeżywszy lat 71

JANINA BARC

z domu Kaszak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 26 bm. o godzinie 12 na cmentarzu miłostowskim.

Mąż z rodziną

Ul. Saperska 83 m. 1. 2836-U3

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 23 sierpnia 1977 r. zmarła była długoletnia pracownica naszego Banku

MARIA NEUMANN

Rodzinnie Zmarłej wyrazi serdecznego współczucia składają

Rada — Zarząd — pracownicy
Spółdzielczego Banku Ludowego w Poznaniu. 33200g

† Dnia 23 sierpnia 1977 r. zasnął w Bogu mój najukochańszy mąż, nasz drogi szwagier, wujek i kuzyn

ALEKSANDER KACZOR

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm. o godzinie 9.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Cienista 8. 33155g

† Dnia 24 sierpnia 1977 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana mama i babcia, przeżywszy lat 77, sp.

PELAGIA BAŃCEREK

z domu Bartkowiak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 12.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

2833-U3

† Dnia 24 sierpnia 1977 r. zmarła, namaszczone Olejami św., przeżywszy lat 82 nasza kochana matka, siostra, teściowa, babcia i ciocia, sp.

ANIELA SÓJKA

z domu Knasiecka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm. o godzinie 7.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

siostry, syn i rodzina

Ul. Brzozowa 17 m. 7. 33168g

† Dnia 24 sierpnia 1977 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., sp.

EDWARD STRUGALSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

ZONA

Ul. Madalińskiego 5 m. 22. 2835-U3

† Dnia 24 sierpnia 1977 r. zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., w 92 roku życia, nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, prababcia, sp.

KATARZYNA MAJEROWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm. o godzinie 13.30 na cmentarzu przy kościele parafialnym św. Marcina w Swarzędzu.

33248g

RODZINA

† Dnia 24 sierpnia 1977 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 72 mój ukochany mąż, nasz drogi brat, wujek i szwagier, sp.

EDMUND LEWANDOWSKI

artysta muzyki

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 10 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Zamkowa 3 m. 4. 2834-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 sierpnia 1977 r. w wieku 65 lat, po ciężkich cierpieniach zakończyła swój pełen poświęcenia żywot, najukochańsza mama, teściowa, babcia, opatrzona Sakramentami św., sp.

ZOFIA SZKUDLAREK

z domu Melerowicz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm. o godzinie 9 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Wąska 6 m. 14. 33237g

† Z żalem zawiadamiamy, że 23 sierpnia 1977 roku odszedł od nas, sp.

PIOTR STANISZEWSKI

przeżywszy lat 65

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm. o godzinie 11 na cmentarzu na Miłostowie.

Stroskana

żona z rodziną

Bogucin, ul. Gnieźnieńska 9. 2851-U3

SIERPIEN
26
Piątek

Marli,
Zefiryny
Słońce: 5.51-19.56

TEATRY

MUZYCZNY — g. 19 „Cecylia Valdes”.
POLSKI — g. 19 „Derby w pałacu”.
NOWY — g. 19.30 „Bal manekini” (Teatr „Ateneum” z W-wy).
LALKI i AKTORA — g. 17 „Siata baba mak”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Biały statek”.
CZARNKOW: „Policja dziękuję”, „Cyrek w cyrku”.
GNIEZNO Lech: „Mistrz rewolweru”; Polonia: „Pocafunek z Hongkongu”.
GOSTYN: „Konie Valdeza”.
GORA: „Strach nad miastem”, „Dzień delfina”.
GRODZISK: „Tak szalona, że może zabieć”.
JAROCIN: „Gorące polowanie”.
KALISZ Kosmos: „Falszywy król”, „Gdzie się podziała siódma kompania”; Oaza: „W mroku nocy”; Stylowe: „Trzęsienie ziemi”; „Nasz nowy braciśzek”; Syrena: „Gdzie woda czysta i trawa zielona”; „Zrozumiałeś — gratuluje”.
KEPNO: „Kochaj albo rzuć”.
KOŁO: „Barwy ochronne”.
„Najlepsze w świecie”.
KONIN Centrum: „Mistrz rewolweru”; „Śmierć w Wenecji”; Górnik: „Za mostem”.
KOSCIAN: „Z przymrużeniem oka”; „Syrenka i księż”.
KROTOSZYN: „Rewolwer „Python 357”.
LESZNO: „Przepustka dla młynarza”.
NOWY TOMYŚL: „Kochaj albo rzuć”.
OBORNIKI: „Odpowiedź zna tylko wiatr”.
OSTROW Roma: „Szacowni nieboszczyki”; „Ostatni bal w Rożnowie”; Słońce: „Falszywy król”.
OSTRZESZÓW: „Dziwczynna do dziecka”; „Konik Garbusek”.
PIŁA Iskra: „Gang Olsena na szlaku”; Koral: „Wagon sypialny”; Sokół: „Policja przygląda się”.
PLESZEW: „Zdjęcia próbne”.
RAWICZ: „Odpowiedź zna tylko wiatr”.
SŁUPCA: „Ptaki ptakom”, „Bliźna”.
SREM Słonko: „Kochaj albo rzuć”.
ŚRODA: „Serpico”, „Cyrek w cyrku”.
SYCOW: „Powodzenia stary”, „Zdolny do wszystkiego”.
SZAMOTULY: „Brawurowe porwanie”; „Podróż kota w butach”.
TRZCIANKA: „Drzwi w drzwi”.
TUREK: „Stara strzelba”; „Winnetou” cz. III.
WALCZ: „Kochaj albo rzuć”.
WAGROWIEC: „Uśmiech”, „Kario”.
WIERUSZÓW: „Terror Mechanizm”; „Znakomity piątek”.
WRZESNIA: „Strach nad miastem”; „Pani minister tańczy” (archiw.).
WSCHOWA: „Rzykan”.
ZŁOTÓW: „Liberia — moja miłość”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Estrada przyjaźni; 9.10 Laty z Radiem; 9.30 Teatr PR „Pan Wołodyjowski”; 10.10 Laty z Radiem; 11.30 Tu Radio Kierowców; 12.05 Katowice na muz. antenie; 13.10 U przyjaciół; 13.05 Polskie miniatury muzyczne; 13.35 Z mikrofonem przez rzeszowską wieś; 13.55 Aktualn. kultur.; 14.10 Studio „Gama”; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 List z Polski; 15.10 Studio „Gama”; 16.10 Tu Jedynek; 17.30 Radio-kurier; 18.33 Sprawozd. z Uniwersjady; 18.50 Muz. rozrywk.; 19.15 Warszawska Ork. PR i TV pod dyr. S. Rachonia; 19.40 Tu Festiwal Sopot — 77; 20.05 Melodie lat 70; 20.30 Transm. Festiwalu Sopotkiego; 21.30 Z kraju i ze świata; 21.50 Tu Radio Kierowców; 22.00 C.d. transmisji z Sopotu; 23.45 Muz. rozrywk.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 8, 12.05, 15, 19, 20, 22.30.

PROGRAM II: 8 Tu Jedynek; 9.30 My 77 — aud. Studio Młodych; 9.40 „Wesołe lato” — dla przedszkoli i dziecińców wiejskich; 10 „Znaki czasu”; „Kara Mustafa pod Wiedniem” audycja na podstawie „Pamiętników Tureckich”; 10.30 P. Strauss: „Ta niec siedmiu szabli” z dramatu muzycznego „Salome”; 10.40 „Z mikrofonem przez trzy zmiany”; II Wakacje melomana; 11.35 Po- step w gospodarstwie domowym; 11.45 Od Tatry do Bałtyku; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Poezje wieków; 12.45 Rytm i melodie świata; 13.35 Wokół spraw naszego stołu; 13.50 Operetka; jej twórcy i wykonawcy; 14.10 Wieści, lepiej, nowocześnie; 14.25 Tu Radio — Moskwa; 14.45 Muz. G. Enescu; 15.30 Studio Plus — program dla dziewcząt i chłopców; 16.10 Antologia sonaty fortep.; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Spiewa Chór Politechniki Szczecińskiej; 17.30 „Kołomyjny w zbożu” — esej; 17.40 Rep. literacki pt. „Los”; 18 Nowiny i nowinki muz.; Beethoven na 116 płytach; 18.40 Reportaż ekonom.; 19 Camille Saint-Saens — III Koncert skrzypcowy h-moll op. 61; 19.30 Odtworzenie konc. Ork. Symf. Radia Heskiego we Frankfurcie pod dyr. A. Markowskiego; 21.20 Muzyka; 21.40 Korespondencja z zagranicy; 22 Teatr PR „Pieciun”; 22.45 S. Prokofiew: I konc. fortep.; Des-dur; 23 G. Enescu; II Kwartet smyczkowy B-dur; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Madrygały; Claudia Monteverdiego z IX księgi.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Pod batutą K. Vlachy; 8.30 Co kto lubi; 9 „Lalka na łańcuchu” — odc.

Wejście w nowy rok

Możliwości i zadania szkolnictwa w Koninie

W Koninie jest 16 przedszkoli, 24 oddziały przed-szkolne, 12 szkół podstawowych, szkoła podstawowa i średnia dla pracujących, Liceum Ogólnokształcące, Ośrodek Szkolno-Wychowawczy, Szkoła Podstawowa przy Szpitalu. Są tu także szkoły zawodowe i wiele form dokształcania dorosłych. Łącznie w szkolnictwie podstawowym (wraz z dorosłymi, uczącymi się w szkołach wieczorowych) uczy się będzie 9 500 uczniów, zaś wychowaniem przedszkolnym objęto 2 775 dzieci.

W różnych rejonach miasta występuje szybki przyrost liczby uczniów, bądź jej spadek. Z tego względu przewiduje się w przyszłym roku budowę, w cyklu dwuletnim, kolejnej szkoły na V Osiedlu, gdzie przybywa najwięcej uczniów.

Wychowaniem przedszkolnym objęto w Koninie wszystkie dzieci 6-letnie już w roku

ubiegłym. Obecnie rozszerza się je również na 5-latków. Mimo zwiększenia liczby przyjęć do przedszkoli (o 20 procent więcej niż planowano), nadal brakuje miejsc dla 200 dzieci, których oboje rodzice pracują. Sytuacja poprawi się w przyszłym roku, gdy powstają dwa nowe przedszkola — Huty Aluminium i resortu oświaty.

Na 600 osób zatrudnionych w szkołach i placówkach opiekuńczo-wychowawczych 188 posiada dyplom ukończenia studiów, 372 studiów nauczycielskich, zaś 40 osób ma średnie kwalifikacje nauczycielskie. W bieżącym roku 18 nauczycieli ukończyło zaoczne studia magisterskie, zaś 40 zdało egzamin kwalifikacyjny równorzędny studiom wyższym. Wykształcenie magisterskie uzupełnia 112 nauczycieli, zaś 30 dalszych przygotowuje się do egzaminu kwalifikacyjnego. Koninianie szkolni posiadają wystarczającą

obsadę nauczycielską polonistów, matematyków, fizyków, biologów. Odczuwa się jednak nadal brak specjalistów od wychowania fizycznego, muzycznego oraz do prowadzenia zajęć artystycznych i zajęć w świetlicach szkolnych.

Pełne zaspokojenie potrzeb kadrowych notuje się natomiast w konińskich przedszkolach i oddziałach przedszkolnych dla 6-latków. Na 137 nauczycieli przedszkoli 20 ukończyło studia wyższe.

Władze Konina przydzieliły w ostatnim roku poza kolejnością 4 mieszkania dla nauczycieli i 2 dla pracowników szkół. Nie rozwiązuje to, rzecz jasna, potrzeb mieszkaniowych, stanowi jednak świadectwo rozumienia znaczenia warunków pracy i życia nauczycieli, względem których reforma oświaty w naszym kraju stawia jeszcze większe wymagania i odpowiedzialniejsze zadania dydaktyczno-wychowawcze. (woj)

Nowy Tomyśl przygotowuje jarmark chmielo-wikliniarski

Specyficzny mikroklimat i rodzaj gleby (bardzo niska bonitacja) w rejonie Nowego Tomysła (woj. poznański) wyjątkowo sprzyjają uprawie chmielu i wikliny. Tradycje tej uprawy sięgają tam kilku wieków. Jakość tych roślin zawsze wysoko ceniona była wśród krajowych i zagranicznych odbiorców. Tak jest i obecnie, a Nowy Tomyśl nadal jest znaczącym w Polsce ośrodkiem produkcji chmielu i wikliny.

Dla uchronienia od zapomnienia tradycji ich uprawy, tamtejsze władze przygotowują dużą imprezę. W dniach 10 i 11 września odbędzie się w Nowym Tomyslu jarmark chmielo-wikliniarski, którego program zapowiada wiele atrak-

W programie jarmarku zaplanowano m. in. barwny korowód, obrazujący tradycje uprawy chmielu i wikliny w tym rejonie, wystawę o tym samym temacie, pokaz prac plenerze wiklinowym. Odbędzie się również liczne imprezy artystyczne z występami zespołów estradowych (m. in. Zespołu Pieśni i Tańca „Wielkopolska”), koncertami kapel ludowych i pokazem ognio-sztucznych, a także kiermasze handlowe. Interesująca zapowiada się nadto sesja popularno-naukowa o nowoczesnych metodach uprawy chmielu i wikliny.

Jarmark ma na stałe wejść do kalendarza imprez kulturalnych w Nowym Tomyslu. (bop)

List ze wsi
Dawna muzyka w starym zamku

Już z dala słychać dźwięki: spokojne, wspaniałe zharmonizowane. Dobywają się z którejś z zamkowych komnat płyną dostojnie przez park; przekazywane jak gdyby sobie kolejno przez korony drzew docierają aż po najdalsze jego zakątki, by — niczym echo — odbić się w tafli pobliskiego zalewu. Wymarzona symbioza muzyki z architekturą i przyrodą. Aż żół, że raduje tylko nielicznych: przypadkowo przechodzących opadał, na i dwoje starszych wakacyjnych gości spacerujących parkowymi ścieżkami każdego dnia, przez parę godzin. Oni wypoczywają na łonie natury i przy akompaniamencie muzyki, przeło czas tych spacerów wymierzają z reguły godziny prób. Te rendez vous sztuki z przyrodą trwały kilkanaście sierpniowych dni.

Po raz piąty (a pierwszy po kilkuletniej przerwie spowodowanej pracami renowacyjnymi i konserwatorskimi) spędził letni obóz artystyczny w gotchowskim zamku zespół „Collegium Musicorum Posnaniensium”. Dziewięć znanymi artystów pod wodzą dr. Włodzimierza Kamińskiego przygotowywało w zacisznych i nastrojowych wnętrzach wybudowanych ongiś przez Rafała Leszczyńskiego program na nadchodzący sezon.

Pogawędkę z szefem „Collegium” uciłem sobie w drodze nad wodę. Tam bowiem — uprawiając wędkarskie hobby — większość muzyków wypoczywała w przerwach między ćwiczeniami.

Zespół, zważywszy na rodowód swego poprzednika, określić przysło jedynie mianem młodzieńca — działa od 29 lat przy Muzeum Instrumentów Muzycznych w Poznaniu. Jest kontynuatorem tradycji Poznańskiej Kapeli Miejskiej muzykującej w XVIII stuleciu aż po czasy zaborów i spadkobiercą jej nazwy, oficjalnie nadanej nam przed 10 laty przez Prezydium Rady Narodowej. Z poprzednikami łączą nas jednak przede wszystkim rodzaj i sposób wykonywania muzyki: podobny repertuar i po części takie same instrumenty. Wykonujemy wyłącznie dzieła dawnych mistrzów, to znaczy twórców od XIII do XVIII wieku, preferując kompozycje autorów rodzimych np. Adama Jarzębskiego, Stanisława S. Szorzyńskiego, Mikołaja z Krakowa, Wacława z Szamotuł, liczne anonimy i grając je — jedyni w Polsce, a bardzo nieliczni w Europie — na oryginalnych, starych instrumentach. Wszak taka była idea stworzenia zespołu: ukazywanie starej muzyki i jednocześnie walorów brzmieniowych instrumentów z tamtych czasów, na co dzień eksponatów Muzeum. Korzystamy więc między innymi z XVI-wiecznych skrzypiec Marcina Grobica i „ojca” słynnego rodu poznańskich lutników, nieco młodszego Marcina Grobica IV (XVII wiek), violi da gamba (początek XVII stulecia), włoskiej wiolonczeli Giuseppe Testore (z 1679 roku), organów przenośnych z tego samego okresu...

„Collegium Musicorum Posnaniensium” należy do najgorzejdzich wizytówek polskiej kultury muzycznej, czego dowodzą dziesiątki koncertów na czołowych estradach Polski, udział w wszystkich krajowych festiwalach muzyki dawnej, udane tournée do Włoch, Czechosłowacji, Bułgarii, NRD, na Węgry, nogrania. Należy zarazem do zespołów wyjątkowych, bo pomimo osiągnięcia artystycznych wyżyn nie ma w nim etatów. Z tejże przyczyny (członkowie związani są zawodowo z innymi instytucjami muzycznymi Poznania, głównie zaś, jako pedagodzy, z PWSM), a również z powodu niemałych komplikacji związanych z transportem delikatnych i bezcennych przecie instrumentów, często rezygnuje z atrakcyjnych nawet (ostatnio np. z wyjazdu do Kanady) zaproszeń.

Kiedy nad dziedzińcem późnorenansowej budowli przebrzmiały ostatnie akordy koncertu dla mieszkańców Gotchowa tradycyjnie wieńczącego muzyczny obóz, kiedy ustała burza braw dla odznaczonych w stwórze stroje artystów, którzy z słuchaczy skomstowali: — Szkoda, że zespół jakby stworzony do występowania w tej scenarii mamy okazję podziwiać tutaj nie częściej niż raz w roku...

Rzeczywiście, szkoda. A może operatywne i zawsze pełne inicjatyw władze kulturalne Kaliskiego mają już w tej mierze jakieś plany, propozycje?

WOJCIECH NENTWIG

Już z dala słychać dźwięki: spokojne, wspaniałe zharmonizowane. Dobywają się z którejś z zamkowych komnat płyną dostojnie przez park; przekazywane jak gdyby sobie kolejno przez korony drzew docierają aż po najdalsze jego zakątki, by — niczym echo — odbić się w tafli pobliskiego zalewu. Wymarzona symbioza muzyki z architekturą i przyrodą. Aż żół, że raduje tylko nielicznych: przypadkowo przechodzących opadał, na i dwoje starszych wakacyjnych gości spacerujących parkowymi ścieżkami każdego dnia, przez parę godzin. Oni wypoczywają na łonie natury i przy akompaniamencie muzyki, przeło czas tych spacerów wymierzają z reguły godziny prób. Te rendez vous sztuki z przyrodą trwały kilkanaście sierpniowych dni.

Po raz piąty (a pierwszy po kilkuletniej przerwie spowodowanej pracami renowacyjnymi i konserwatorskimi) spędził letni obóz artystyczny w gotchowskim zamku zespół „Collegium Musicorum Posnaniensium”. Dziewięć znanymi artystów pod wodzą dr. Włodzimierza Kamińskiego przygotowywało w zacisznych i nastrojowych wnętrzach wybudowanych ongiś przez Rafała Leszczyńskiego program na nadchodzący sezon.

Pogawędkę z szefem „Collegium” uciłem sobie w drodze nad wodę. Tam bowiem — uprawiając wędkarskie hobby — większość muzyków wypoczywała w przerwach między ćwiczeniami.

Zespół, zważywszy na rodowód swego poprzednika, określić przysło jedynie mianem młodzieńca — działa od 29 lat przy Muzeum Instrumentów Muzycznych w Poznaniu. Jest kontynuatorem tradycji Poznańskiej Kapeli Miejskiej muzykującej w XVIII stuleciu aż po czasy zaborów i spadkobiercą jej nazwy, oficjalnie nadanej nam przed 10 laty przez Prezydium Rady Narodowej. Z poprzednikami łączą nas jednak przede wszystkim rodzaj i sposób wykonywania muzyki: podobny repertuar i po części takie same instrumenty. Wykonujemy wyłącznie dzieła dawnych mistrzów, to znaczy twórców od XIII do XVIII wieku, preferując kompozycje autorów rodzimych np. Adama Jarzębskiego, Stanisława S. Szorzyńskiego, Mikołaja z Krakowa, Wacława z Szamotuł, liczne anonimy i grając je — jedyni w Polsce, a bardzo nieliczni w Europie — na oryginalnych, starych instrumentach. Wszak taka była idea stworzenia zespołu: ukazywanie starej muzyki i jednocześnie walorów brzmieniowych instrumentów z tamtych czasów, na co dzień eksponatów Muzeum. Korzystamy więc między innymi z XVI-wiecznych skrzypiec Marcina Grobica i „ojca” słynnego rodu poznańskich lutników, nieco młodszego Marcina Grobica IV (XVII wiek), violi da gamba (początek XVII stulecia), włoskiej wiolonczeli Giuseppe Testore (z 1679 roku), organów przenośnych z tego samego okresu...

„Collegium Musicorum Posnaniensium” należy do najgorzejdzich wizytówek polskiej kultury muzycznej, czego dowodzą dziesiątki koncertów na czołowych estradach Polski, udział w wszystkich krajowych festiwalach muzyki dawnej, udane tournée do Włoch, Czechosłowacji, Bułgarii, NRD, na Węgry, nogrania. Należy zarazem do zespołów wyjątkowych, bo pomimo osiągnięcia artystycznych wyżyn nie ma w nim etatów. Z tejże przyczyny (członkowie związani są zawodowo z innymi instytucjami muzycznymi Poznania, głównie zaś, jako pedagodzy, z PWSM), a również z powodu niemałych komplikacji związanych z transportem delikatnych i bezcennych przecie instrumentów, często rezygnuje z atrakcyjnych nawet (ostatnio np. z wyjazdu do Kanady) zaproszeń.

Kiedy nad dziedzińcem późnorenansowej budowli przebrzmiały ostatnie akordy koncertu dla mieszkańców Gotchowa tradycyjnie wieńczącego muzyczny obóz, kiedy ustała burza braw dla odznaczonych w stwórze stroje artystów, którzy z słuchaczy skomstowali: — Szkoda, że zespół jakby stworzony do występowania w tej scenarii mamy okazję podziwiać tutaj nie częściej niż raz w roku...

Rzeczywiście, szkoda. A może operatywne i zawsze pełne inicjatyw władze kulturalne Kaliskiego mają już w tej mierze jakieś plany, propozycje?

WOJCIECH NENTWIG

Odżywają wiekowe tradycje grodziskiego browarnictwa

Kiedy naczelnik miasta i gminy Grodzisk (woj. poznański) — Władysław Chwalisz stwierdził, że w dwa wrześniowe dni (3 i 4) przygotowywanego tam święta piwobrania, spodziewa się odwiedzania miasta przez około 50 000 turystów — trudno było w to uwierzyć. Skoro jednak podczas zeszłorocznych imprez — zorganizowanych zresztą po raz pierwszy w kraju — przez Grodzisk przewinęło się niewiele mniej turystów, jest to całkiem możliwe. Tym bardziej, że program najbliższego piwobrania jest jeszcze bardziej interesujący, a całość przygotowano z większym rozmachem.

Miasto żyje już tym świętem. Pojawiają się pierwsze akcenty dekoracyjne, poprawia się estetykę ulic i obojęt domostw (w większości społeczeństwa wysiłkiem), przygotowuje się ładny wystrój placówek oświatowych i handlowych. Mieszkańcy chcą jak najlepiej przyjąć gości, wśród których — podobnie jak w ubiegłym roku — nie zabraknie zapewne i obcokrajowców. Sami podejmują więc rozmaite inicjatywy dla nadania miastu odpowiedniego wyglądu.

Piwobranie ma co roku służyć przede wszystkim uchronieniu od zapomnienia pięknych tradycji browarniczych tego rejonu, a także stanowić ma okazję do zaprezentowania do-robku miasta i gminy w różnych dziedzinach. Liczne zaś imprezy kulturalne, rekreacyjne i sportowe zapewnią uczestnikom przyjemny relaks i wiele wrażeń.

Początki piwowarstwa sięgają w Polsce XII wieku, a dynamicznie zaczęło się ono rozwijać w następnym — dzięki opiece królowej Ludgardy, żony Przemysława II. Specjaliści wnet stwierdzili, iż woda ze źródeł w okolicy Gro-

dziska wyjątkowo sprzyja produkcji piwa. Tamtejszy browar w XVI wieku zaczął więc zaopatrywać nie tylko Wielkopolskę, ale całą Koronę i państwa ościennne. Wszędzie jego piwo wysoko cenione było za jakość i walory smakowe.

Wiele przyczynków do historii grodziskiego browarnictwa znaleźć można w kronikach słynnego historyka Józefa Łukasiewicza. Podaje on m. in. jak polska polityka stanowiła w dawnym budzecie Poznania dochody z wyszynku piwa grodziskiego; wynosiły one w 1750 r. 3 206 złotych i 9 groszy przy ogólnych dochodach miasta 28 194 zł i 16 groszy.

Na dwóch estradach (przed ratuszem i w parku) zaplanowano wiele atrakcyjnych imprez, których program został już ostatecznie ustalony. Jest w nim m. in. widowisko „Intermedia staropolskie” w wykonaniu artystów scen poznańskich, występ zespołów folklorystycznych i amatorskich z Wielkopolski, są koncerty znanych solistów i zespołów — np. Krzysztofa Krawczyka i grupy greckiej „Akropolis”. Wystąpi też grodziska kapela podwórkowa, Teatr im. A. Fredry z Gniezna ze spektaklem „Zaciszy pensionat” oraz Zespół Pieśni i Tańca „Wielkopolska”. Odbędzie się również liczne imprezy sportowe.

Interesującą zapowiadają się nadto wystawy. Zwłaszcza biurofilską — kufli do piwa, butelek, kluczy do ich otwierania, etykiet, itp., połączona z międzynarodową aukcją. Przewidziano także pokaz znaczka pocztowego, wystawę „Grodziskie zakłady pracy w obiektywie” oraz ogólnopolskie sympozjum piwowarskie. (bop)

Już z dala słychać dźwięki: spokojne, wspaniałe zharmonizowane. Dobywają się z którejś z zamkowych komnat płyną dostojnie przez park; przekazywane jak gdyby sobie kolejno przez korony drzew docierają aż po najdalsze jego zakątki, by — niczym echo — odbić się w tafli pobliskiego zalewu. Wymarzona symbioza muzyki z architekturą i przyrodą. Aż żół, że raduje tylko nielicznych: przypadkowo przechodzących opadał, na i dwoje starszych wakacyjnych gości spacerujących parkowymi ścieżkami każdego dnia, przez parę godzin. Oni wypoczywają na łonie natury i przy akompaniamencie muzyki, przeło czas tych spacerów wymierzają z reguły godziny prób. Te rendez vous sztuki z przyrodą trwały kilkanaście sierpniowych dni.

Po raz piąty (a pierwszy po kilkuletniej przerwie spowodowanej pracami renowacyjnymi i konserwatorskimi) spędził letni obóz artystyczny w gotchowskim zamku zespół „Collegium Musicorum Posnaniensium”. Dziewięć znanymi artystów pod wodzą dr. Włodzimierza Kamińskiego przygotowywało w zacisznych i nastrojowych wnętrzach wybudowanych ongiś przez Rafała Leszczyńskiego program na nadchodzący sezon.

Pogawędkę z szefem „Collegium” uciłem sobie w drodze nad wodę. Tam bowiem — uprawiając wędkarskie hobby — większość muzyków wypoczywała w przerwach między ćwiczeniami.

Zespół, zważywszy na rodowód swego poprzednika, określić przysło jedynie mianem młodzieńca — działa od 29 lat przy Muzeum Instrumentów Muzycznych w Poznaniu. Jest kontynuatorem tradycji Poznańskiej Kapeli Miejskiej muzykującej w XVIII stuleciu aż po czasy zaborów i spadkobiercą jej nazwy, oficjalnie nadanej nam przed 10 laty przez Prezydium Rady Narodowej. Z poprzednikami łączą nas jednak przede wszystkim rodzaj i sposób wykonywania muzyki: podobny repertuar i po części takie same instrumenty. Wykonujemy wyłącznie dzieła dawnych mistrzów, to znaczy twórców od XIII do XVIII wieku, preferując kompozycje autorów rodzimych np. Adama Jarzębskiego, Stanisława S. Szorzyńskiego, Mikołaja z Krakowa, Wacława z Szamotuł, liczne anonimy i grając je — jedyni w Polsce, a bardzo nieliczni w Europie — na oryginalnych, starych instrumentach. Wszak taka była idea stworzenia zespołu: ukazywanie starej muzyki i jednocześnie walorów brzmieniowych instrumentów z tamtych czasów, na co dzień eksponatów Muzeum. Korzystamy więc między innymi z XVI-wiecznych skrzypiec Marcina Grobica i „ojca” słynnego rodu poznańskich lutników, nieco młodszego Marcina Grobica IV (XVII wiek), violi da gamba (początek XVII stulecia), włoskiej wiolonczeli Giuseppe Testore (z 1679 roku), organów przenośnych z tego samego okresu...

„Collegium Musicorum Posnaniensium” należy do najgorzejdzich wizytówek polskiej kultury muzycznej, czego dowodzą dziesiątki koncertów na czołowych estradach Polski, udział w wszystkich krajowych festiwalach muzyki dawnej, udane tournée do Włoch, Czechosłowacji, Bułgarii, NRD, na Węgry, nogrania. Należy zarazem do zespołów wyjątkowych, bo pomimo osiągnięcia artystycznych wyżyn nie ma w nim etatów. Z tejże przyczyny (członkowie związani są zawodowo z innymi instytucjami muzycznymi Poznania, głównie zaś, jako pedagodzy, z PWSM), a również z powodu niemałych komplikacji związanych z transportem delikatnych i bezcennych przecie instrumentów, często rezygnuje z atrakcyjnych nawet (ostatnio np. z wyjazdu do Kanady) zaproszeń.

Kiedy nad dziedzińcem późnorenansowej budowli przebrzmiały ostatnie akordy koncertu dla mieszkańców Gotchowa tradycyjnie wieńczącego muzyczny obóz, kiedy ustała burza braw dla odznaczonych w stwórze stroje artystów, którzy z słuchaczy skomstowali: — Szkoda, że zespół jakby stworzony do występowania w tej scenarii mamy okazję podziwiać tutaj nie częściej niż raz w roku...

Rzeczywiście, szkoda. A może operatywne i zawsze pełne inicjatyw władze kulturalne Kaliskiego mają już w tej mierze jakieś plany, propozycje?

WOJCIECH NENTWIG

Taśmowe naprawy



Państwowy Ośrodek Maszynowy w Kościanie (woj. leszczyński) wprowadził w warsztatach swego zakładu taśmowy system przeprowadzania napraw — zwłaszcza skrzyń przekładniowych. Umożliwia to znaczne przyspieszenie robót i skrócenie czasu pracy, dzięki czemu znacznie wzrosła jej wydajność. Na zdjęciu: przy taśmie pracują — Harold Lisjak, Lech Gbirczyk i Zdzisław Wołarczyk. (za)

Fot. — H. Kamza

Cocktail — bar zaprosi koninian

W Koninie przy ul. Przemysłowej trwa budowa cocktail-baru, w którym od końca września dostać będzie można różne frykasy serwowane przez „Hortex”. Obiekt ten, którego wykonawcą jest Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Koninie, prowadzony będzie przez Wojewódzką Spółdzielnię Ogrodnictwa przy współpracy z „Hortexem”. Ten ostatni dostarczy receptury gwarantujące jakość przysmaków.

Obecnie trwa montaż urządzeń i linii do produkcji lodów, szkoli się personel. (woj)

pow., 9.10 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11 Zycie rodzinne; 11.30 Jazzowe bossa novy; 12.25 Za kierownicą; 13 Powi. z rozrywki; 13.50 „Powieść teatralna” — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.10 Zapraszamy na coride — w piosence; 15.30 Lubelski notatnik dż.; 15.50 W rytmie reggae; 16 Jam session pod gruszą; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Kuszenie koła „Rzymu” — rep.; 18 Muzyka branie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Przeboje czerdziestolatków; 19 Pow. w wyd. dż.; 19.50 „Sława i chwala”; 19.55 Opera M. Musorgskiego; „Borys Godunow”; 19.50 „Lalka na łańcuchu” — odc. pow.; 20 Interdico — magazyn aktualn. muz.; 20.45 Zarty muzyczne Spike’a Jonesa; 21 Nieznane o znanych — J. Zawieyski; 21.30 Bielszy odcień bluesa; 22.03 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Phoenix; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Współczesna poezja rumuńska; 23.05 Kone. dla melomana — Wirtuozowskie kreacje Ruggiera Ricci; 23.50 Spiewa K. Jedrusik.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 11.55 Zespół A. Maliszewskiego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach — Zasady pokojowego współistnienia w polityce zagranicznej PRL; 13.25 Z ra diowej fonoteki muz.; 13.50 Dawne i nowe gwiazdy Opery Wiedeńskiej; 14.25 „Poezja i muzyka” — wiersze L. Staffa; 14.50 „Nanka” opow. M. Białoszewskiego; 15.20 „Szkic do portretu Elizabeth Barrot Browning”; 15.30 „Wspominamy debiuty” — ze Zbigniewem Zakiewiczem rozmawia W. Terlecki; 16.05 A. Dworzak: Romans f-moll; 16.20 J. Iaciński; 16.40 Aud. sport.; 16.50 Radioexpress; 17 Kwa drans muzyczny; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Opow. J. Korczaka; 17.55 Pozn. koncert żywcem; 18.25 J. hiszpański; 18.40 „Sztuka dyskusowania”; 19 „Szkoła Mistrzów”; 19.15 J. rosyjski; 19.30 Odtworzenie konc. Ork. Symf. Radia Heskiego we Frankfurcie pod dyr. A. Markowskiego (stereo ogólnop.); 22.15 Rozmyślania o historii — Geniusza i e-lity; 22.30 Polemiki filozoficzne — „Rozmyślania” Marka Aureliusza; 22.50 A. Honegger: „Letnie pastora le”.

Wiadomości: 12, 16.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9 — „Solaris” — cz. 1 filmu fab. prod. ZSRR; 14.25 — Wakacyjne Kino Młodych z cyklu „Historia kamera pisaną” — „Za waszą i naszą wolność” — polski film fab.; 15.30 — Kronika Uniwersjady; 16 — „Obiektyw”; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — „Pora na Telestara”; 17 — Festiwalowe Studio Gama (kol.); 17.45 — „Rzeka Pospolna” — odc. 4 pt. „Kracz” — film ser. prod. ZSRR; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Turystyka z foto-czynek; 21 — „Dziwczynna z grafii” — film fab. prod. jąd.; 22.15 — 24 godziny; 22.25 — Tele-galeria; 23 — Galeria 34 milionów — Malarstwo Wiesława Garbolicz-skiego.

PROGRAM 2: 16 — „Pegaz”; 16.25 — Tajemniczy świat przyrody — „Mikroświat”; (kol.); 17.10 — Kobiety ich życia — „W ojczyźnie serce me zostało”; „Wiek męski, wiek kleski”; 18.10 — „Sytuacje”; 18.40 — „Teleskop”; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Turystyka z foto-czynek; 21 — „Dziwczynna z grafii” — film fab. prod. jąd.; 22.15 — 24 godziny; 22.25 — Tele-galeria; 23 — Galeria 34 milionów — Malarstwo Wiesława Garbolicz-skiego.

PROGRAM 3: 8.05 Pod batutą K. Vlachy; 8.30 Co kto lubi; 9 „Lalka na łańcuchu” — odc.